Magiczny Kraków

Jem w Krakowie: Marta Bradshaw

2018-12-20

Marta Bradshaw, założycielka Eataway, portalu dzięki któremu można spróbować domowej kuchni w wydaniu mieszkańców Krakowa, ma utarte szlaki kulinarne, wyznaczone codziennymi sprawunkami. Gdzie kupuje pączki mistrzyni serników?

Na kawę: Rio

Z sentymentu najczęściej zaglądam do Rio, ponieważ mieszkałam przez wiele lat za rogiem na Szczepańskiej. Wyjątkowy klimat, bardzo dobrze zaprojektowana przestrzeń i przede wszystkim ludzie, ci sami od zawsze. Wspomnienia z dzieciństwa i kawa pita w specjalnej filiżance, która pamięta lata 80-te. Zostało ich już tylko kilka, więc trzeba miłej pani za barem powiedzieć, aby właśnie w niej podała kawę. Często po odprowadzeniu dzieci do szkoły, nieludzkim zimnym rankiem, spotykałam się tam z przyjaciółką (obie zaspane, w piżamach pod płaszczami).

Coś słodkiego: Tiffany

Polecam szafranowe i słonecznikowe lody w Tiffany, małej irańskiej lodziarni przy pl. Szczepańskim. Ciasta piekę sama. Nagminnie serniku, którymi karmię potem pół dzielnicy. W niepoliczalnych ilościach kupuję pączki i eklerki w Michałku przy ul. Krupniczej.

Na śniadanie: Bunkier Cafe

W Bunkrze, który mieści się zaraz obok naszej redakcji, wybieram zazwyczaj niezawodne jajka po florencku.

Niedzielny obiad: Zazie Bistro

Niedzielny obiad zazwyczaj jemy w domu z rodziną, ale zdarza się, że odwiedzamy Zazie Bistro na Kazimierzu, mamy tam ulubiony stolik w piwnicy. Wpadamy też do Piwowara za miastem, w okolicach Wysokiej. To klasyczna wiejska restauracja z fantastycznym tatarem i śledziem w śmietanie.

Na szybką przekąskę: Oriental Spoon

Kiedy podczas zakupów na Starym Kleparzu dopada mnie głód, zamawiam w Oriental Spoon przy ul. Paderewskiego bibimbap, czyli niedrogie, smaczne i utrzymujące jakość koreańskie jedzenie.

Wieczorne wyjście ze znajomymi: Eszeweria i Bill Hickman

Naszym celem najczęściej staje się Eszeweria i Bill Hickman przy ul Józefa. W Hickmanie zamówić można wódkę różaną z Lublina i koszerną orzechówkę z Bielska Białej - to jest to! Zaglądam czasem do Bomby na szybką bombę. Rzadko chodzimy ze znajomymi jeść w mieście, ponieważ często organizuję kuchenne posiadówy z domowej produkcji alkoholem i zagrychą.

Najbardziej krakowskie miejsce: U Stasi

Najbardziej z Krakowem kojarzy mi się kuchnia U Stasi na Mikołajskiej, grube pyszne pierogi, ozorek w sosie chrzanowym, sznycelki z buraczkami. Tu się kulinarnie wychowałam i te smaki lubię i szanuję.

Na randkę: widok na Wisłę

Czasem jest to spontaniczny piknik na kocyku nad Wisłą, przy ujściu Rudawy, czasem wycieczka do Zijada w Przegorzałach, żeby posiedzieć na tarasie i podziwiać piękny widok na zakole Wisły.

Marta Bradshaw jest założycielką angielskiego portalu o Krakowie Local-Life.com i anglojęzycznej gazety Krakow Post oraz Eataway, który opisać można jako Airbnb dla miłośników jedzenia. To platforma, dzięki której możemy zaprosić do siebie gości na wspólne jedzenie, organizować akcje kulinarne, pop up, warsztaty kulinarne. W domu Marty na Salwatorze w każdą środę można spróbować dań tradycyjnej polskiej kuchni w międzynarodowym towarzystwie.